

Nierówności społeczne

(wersja 1.0, 14.04.13)

Wielowymiarowe i nakładające się na siebie nierówności są szkodliwe dla rozwoju jednostek, rodzin, społeczności lokalnych, regionów i Polski. Nowoczesny świat opiera się na przewyższeniu dawnych podziałów stanowych i przyznaniu wszystkim obywatelom i ludziom równych praw. Wiadomo jednak od dawna, że system równych praw nie gwarantuje równego z nich korzystania oraz podobnych wyników po skorzystaniu. Formalna równość, a z nią też mamy problemy, nie gwarantuje rzeczywistej równości. Dlatego mamy politykę społeczną, która została zaprojektowana, aby zbliżyć Polskę do nowoczesnego ideału, który w największym stopniu osiągnęły państwa skandynawskie.

Przedstawiając wielowymiarowe nierówności mamy na myśli klasyczne nierówności władzy oraz dochodowe i majątkowe (bogaci i biedni, zamożni i niezamożni). Nierówności władzy występują nie tylko w kontekście politycznym (rządzący i rządzeni, zatrudnieni przez państwo urzędnicy i profesjonalści i obywatele korzystający z ich usług), ale także w podmiotach gospodarczych (kierownicy i podwładni) oraz w rodzinach (asymetria władzy między kobietami i mężczyznami, między rodzicami i dziećmi). W każdym przypadku nierówności władzy występuje zagrożenie jej nadużycia oraz wykorzystania dla własnej korzyści tego, kto ma władzę (opresja i wyzysk).

Ze względu na łatwość pomiaru statystycznego najczęściej przedstawia się dane liczbowe o nierównościach dochodowych oraz o ubóstwie pochodzące z badań budżetów gospodarstw domowych. W 2010 r. 20% osób najbogatszych dysponowało około 42% dochodów wszystkich badanych gospodarstw. Z kolei na 20% najbiedniejszych przypadało 7% dochodu łącznego. Najbardziej wyraziste były różnice w wydatkach tych dwóch grup dotyczyły wydatków na restauracje i hotele (różnica była ponad dziewięciokrotna), na edukację (siedmiokrotna), na rekreację i kulturę (sześciokrotna)¹.

Różnice w wyposażeniu gospodarstw domowych w dobra trwałego użytku są również znaczne. Gdy porównamy 20% najzamożniejszych z 20% najbiedniejszych, to stopień wyposażenia tych pierwszych i różnice w stosunku do tych drugich były następujące:²

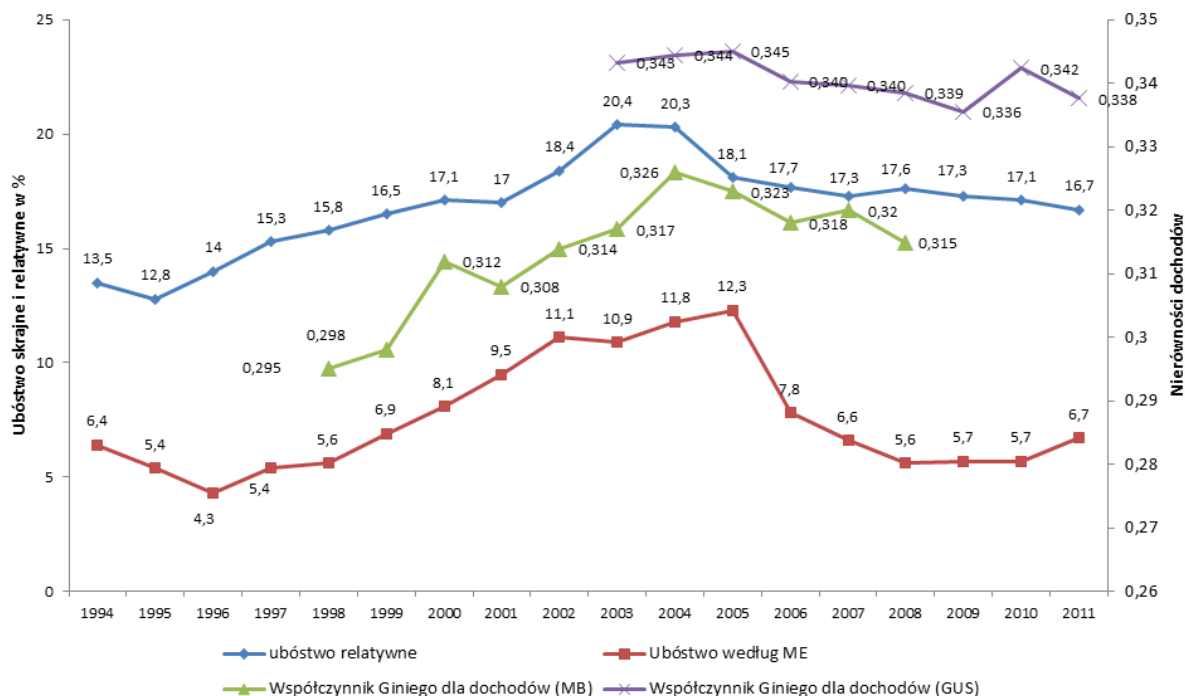
- Komputer z dostępem do Internetu – najzamożniejsi 70,9% (20% najuboższych o 16 pkt proc. mniej),
- Komputer z szerokopasmowym dostępem do Internetu – najzamożniejsi 54,7 % (najbiedniejsi o 17,6 pkt proc. mniej),
- Samochód osobowy – 67,4 % (10,4 pkt proc. mniej),
- Telewizor plazmowy lub ciekłokrystaliczny – 44,0 % (21,9 pkt proc. mniej),
- Zmywarka do naczyń – 26,6 % (18,6 pkt proc. mniej).

¹ Budżety gospodarstw domowych w 2010 r., GUS, 2011.

² tamże

Kryterium ubóstwa jest wartość koszyków dóbr i usług koniecznych dla zaspokojenia podstawowych potrzeb biologicznych i społecznych (minimum egzystencji, minimum socjalne) albo odsetek dochodów lub wydatków przeciętnych (50% średniej, 60% mediany).

Wykres: Nierówności dochodowe i ubóstwo w Polsce 1994-2011

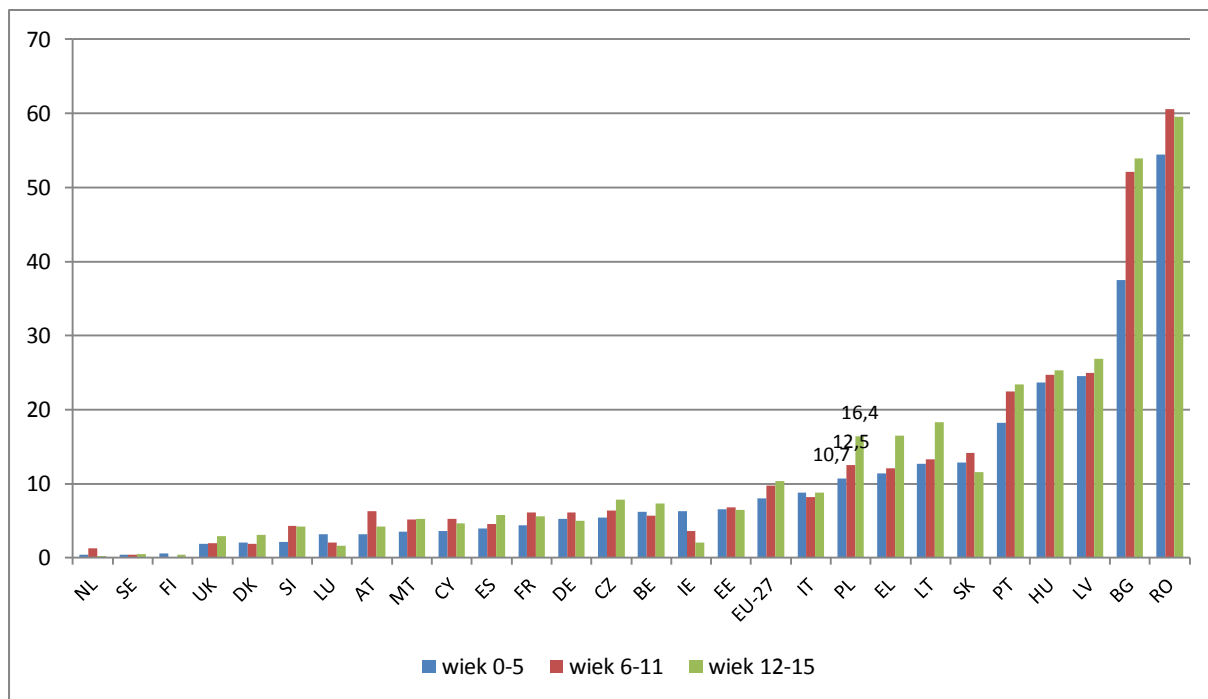


Źródło: R. Szarfenberg, *Ubóstwo i wykluczenie społeczne w Polsce - pomiar, wyjaśnianie, strategie przeciwdziałania*, Fundacja ICRA, Fundacja F. Eberta, Warszawa 2012.

Duża część okresu transformacji charakteryzuje się wzrostem nierówności dochodowych i ubóstwa. Oznacza to, że ocena dotycząca tego, czy w tym okresie sytuacja Polaków poprawiała się nie jest jednoznaczna. Sytuacja zmienia się po 2005 r., gdy wszystkie wskaźniki zmniejszają się, ale między 2010 i 2011 r. znowu wzrosło ubóstwo skrajne.

Współcześnie mierzy się ubóstwo również poprzez pytanie o potrzeby, na których zaspokojenie rodziny nie stać. Jeżeli są to potrzeby specyficzne dla dzieci, możemy zmierzyć problem ubóstwa w tym zakresie. Nie trzeba dodawać, że ubóstwo dzieci jest najbardziej tragicznym przejawem tego, że polityka społeczna zawodzi w ograniczaniu nierówności.

Wykres Odsetek dzieci, których potrzeby podlegają głębokiej deprivacji (co najmniej 6 niezaspokojonych potrzeb z 18) w UE-27, według trzech grup wiekowych, w %, 2009 (rosnąco według wskaźnika dla dzieci z grupy 0-5)

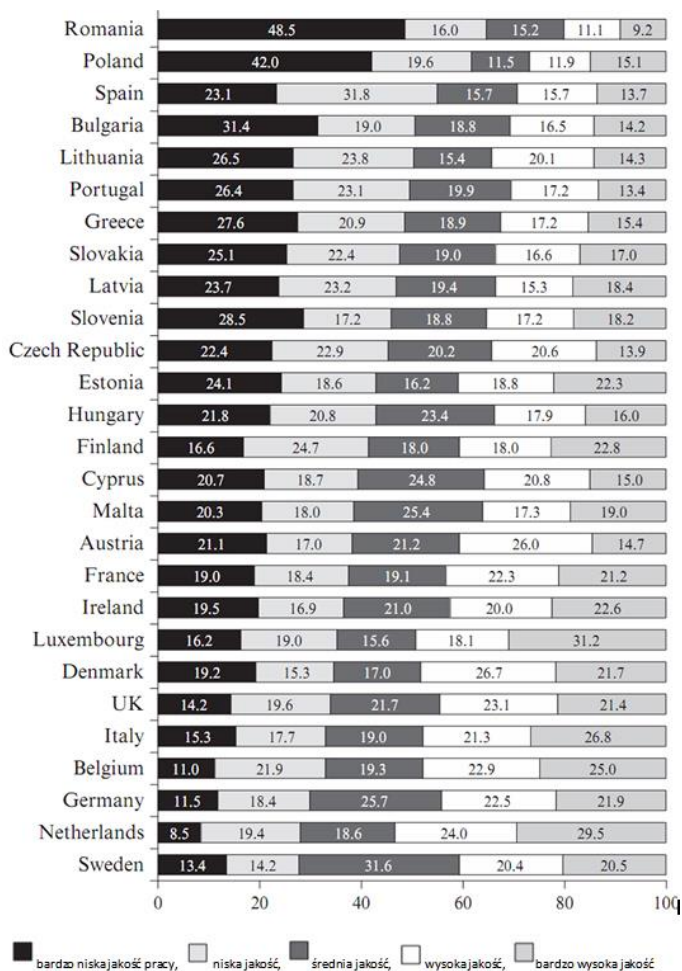


Źródło: R. Szarfenberg, *Ubóstwo i wykluczenie dzieci i młodzieży – elementy diagnozy*, materiał niepublikowany, 2013.

W liczbach bezwzględnych dzieci podlegających głębokiej deprivacji w wieku 0-5 było w Polsce w 2011 r. (zakładając brak zmiany wskaźników od 2009 r.) - 262,9 tys., w wieku 6-11 - 274,7 tys., w wieku 12-15 - 263,5 tys. Łącznie było takich dzieci 801,1 tys. (0-15). Odsetek dzieci podlegających głębokiej deprivacji powinien być mniejszy niż 1% (udało się to osiągnąć krajom skandynawskim).

Mamy jednak w Polsce mniej klasyczne lub mniej zauważane nierówności, których opanowanie i ograniczanie jest również zadaniem dla polityki społecznej. Mający dobrą i stałą pracą a mający pracę niskiej jakości i niestabilną to nierówności dotyczące jakości pracy. Obawy o to, że nierówności w świecie pracy przybiorą postać dualizacji lub polaryzacji zgłaszane są od kilku dekad. Zwiększają się udziały prac bardzo dobrej jakości i prac złej jakości, a te z kategorii pośredniej są coraz rzadsze. W Polsce w połowie poprzedniej dekady szacowano udział prac bardzo niskiej jakości na 42%, bardzo niskiej i niskiej na ponad 60%. Gorszy wynik miała tylko Rumunia.

Wykres Struktura jakości pracy w Polsce i w państwach UE

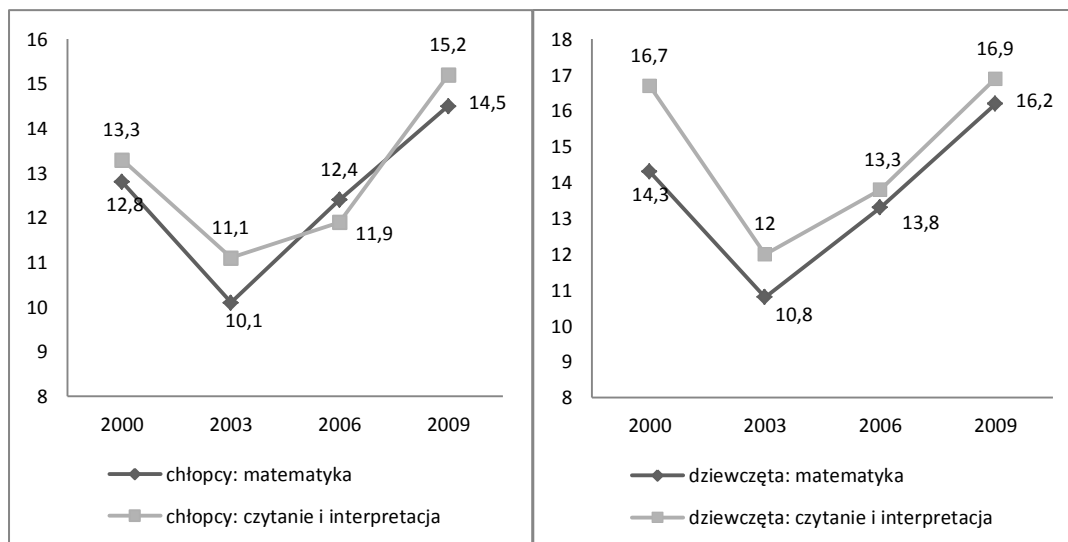


Źródło: R.M. de Bustillo, E. Fernandez-Macias, J.-I. Anton, F. Esteve, *Measuring More than Money: The Social Economics of Job Quality*, Edward Elgar, 2011.

Prace niskiej jakości są niskopłatne i niestabilne, co może prowadzić do cyklu niska płaca - brak płacy. Powiększa to bieżące problemy materialne gospodarstw domowych utrzymujących się z takich prac oraz ogranicza możliwości zabezpieczenia się na przyszłość. Z tego powodu wzrasta zagrożenie ubóstwem osób pracujących. W Polsce szacowane na 10% zatrudnionych, czyli w liczbach bezwzględnych około 1,5 miliona osób. Warto zauważyć, że dla osób mających stałe umowy zagrożenie to jest dwa razy mniejsze, ale nawet wtedy ponad 700 tys. pracowników nadal zagrożonych jest ubóstwem relatywnym.

Gdy spojrzymy na edukację widzimy tam wykształconych w lepszych szkołach i mających wyższe wykształcenie oraz tych, zdobywających wykształcenie w gorszych warunkach i kończący edukację na wcześniejszych poziomach lub przedwcześnie. Jeżeli dodatkowo rodzice tych dwóch grup różnią się podobnie to mamy do czynienia z nierównością edukacyjną, która jest międzypokoleniowa i dziedziczna. Jeżeli powtarza się nam jak bardzo współcześnie edukacja jest ważna dla szans życiowych oraz powodzenia całego społeczeństwa, tolerowanie nierówności edukacyjnych jest nieuzasadnione.

Wykres Związek między wykształceniem rodziców a wynikami badań kompetencji dzieci



Źródło: Wyniki badań PISA, za: R. Szarfenberg, *Ubóstwo, wykluczenie, nierówność, dyskryminacja – problemy wymagające rozwiązania*, 2010.

Jeżeli dzieci rodziców z wyższym wykształceniem osiągają lepsze wyniki w testach wiedzy i umiejętności z podstawowych obszarów w porównaniu z dziećmi rodziców z niższym poziomem wykształcenia i jest to zależność bardzo silna, to mamy do czynienia z sytuacją sprzeczną z ideałem równych szans, który ma realizować system edukacyjny. Sytuacja w Polsce od 2000 r. najpierw wyraźnie się poprawiła, a następnie pogorszyła. Wysokość wskaźnika w 2009 r. była wyższa niż w 2000 r., co przeczy oczekiwaniom, że reformy edukacyjne z końca lat 90. przyniosą bardziej egalitaryzujące wyniki.

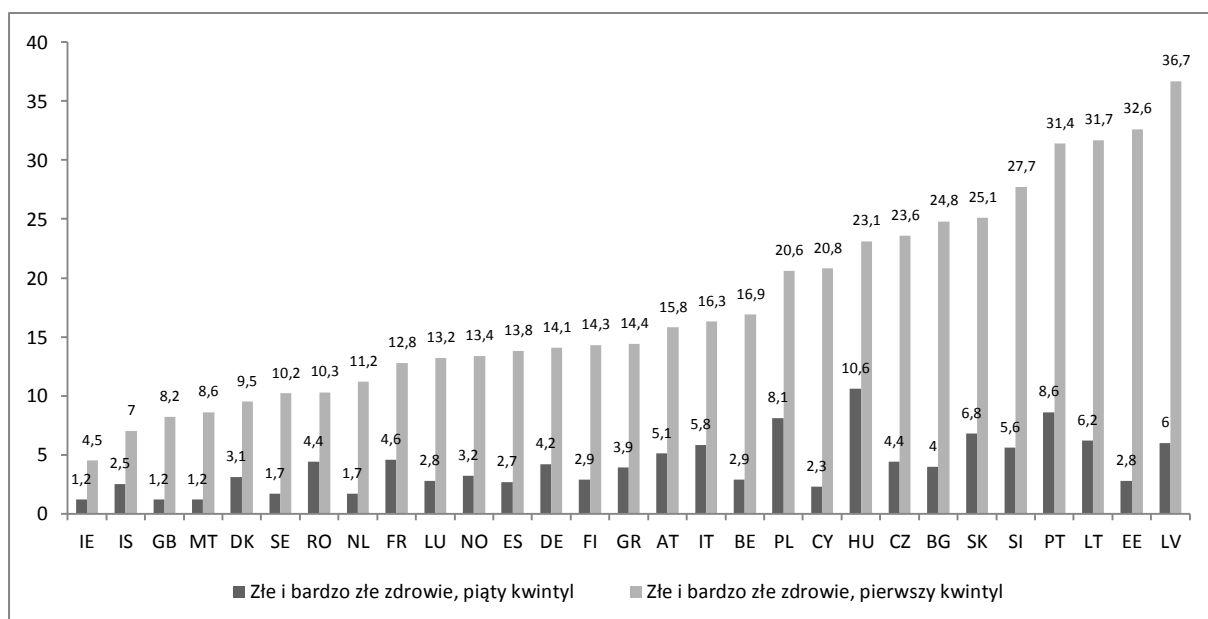
Być może najbardziej niesprawiedliwe nierówności to te w wymiarze zdrowia - ci zdrowsi i sprawniejsi, korzystający z lepszej jakości opieki medycznej i żyjący w zdrowszym środowisku oraz ci o słabym zdrowiu i niepełnosprawni, korzystający z gorszej opieki zdrowotnej i żyjący w warunkach niesprzyjających zdrowiu. Porównując umieralność niemowląt możemy stwierdzić między innymi, że w powiecie oławskim w 2008 r. wskaźnik ten wynosił 14,65 na 1000 urodzeń żywych, a w powiecie piotrkowskim 0,98³. W samej Warszawie różnica dalszego oczekiwanego trwania życia między dwiema dzielnicami - Pragą Północ a Wilanowem - wynosiła dla kobiet ponad 10 lat (76,8 do 87,5), a dla mężczyzn ponad 16 lat (65,7 do 82,2)⁴. Porównując pod względem umieralności niemowląt kilka polskich miast Gdańsk miał lepszy wynik niż Warszawa, a ta lepszy niż Bydgoszcz.

Jeżeli podzielimy deklarujących zły i bardzo zły stan zdrowia według kwintyli dochodowych (zbiór respondentów porządkujemy rosnąco według dochodu i dzielimy na pięć równych części) to zobaczymy duże różnice między 20% najbiedniejszych (pierwszy kwintyl) i 20% najbogatszych (piąty). W Polsce ponad dwa razy więcej respondentów z pierwszego kwintyla deklarowało zły i bardzo zły stan zdrowia w porównaniu z grupą z piątego kwintyla.

Wykres: Subiektywna ocena zdrowia a poziom dochodów

³ Dane za portalem Mojapolis.pl.

⁴ *Stan zdrowia mieszkańców Warszawy w latach 1999 – 2008*, Urząd Miasta St. Warszawy Biuro Polityki Zdrowotnej, Warszawa, styczeń 2011, s. 5.



Źródło: R. Szarfenberg, *Ubóstwo, wykluczenie, nierówność, dyskryminacja – problemy wymagające rozwiązań*, 2010.

Z ostatnich zaawansowanych badań na temat nierówności w zdrowiu wynikał następujący wniosek: „Indeksy nierówności w zdrowiu nie są wysokie, jednak mimo to skala nierówności w Polsce jest wyższa niż w wielu krajach europejskich...”⁵.

Wielowymiarowe nierówności można opisywać i wyjaśniać w perspektywie tego samego pokolenia, ale równie ważne są nierówności międzypokoleniowe. Społeczeństwo równych szans polega na tym, że dzieci nie są skazane na taki sam status społeczno-ekonomiczny jak ich rodzice. Zagrożenie to ma miejsce nawet wtedy, gdy instytucje i struktury społeczne wydają się być stworzone dla wszystkich i bezpłatne. Zwykle ci, którzy są w lepszej sytuacji korzystają bardziej z tego, co jest dostępne dla wszystkich, to samo dotyczy ich dzieci.

Nierówność zwłaszcza wtedy jest niesprawiedliwa, gdy systematycznie wiąże się z cechami, na które ludzie nie mają wpływu, takimi jak płeć czy wiek. Czy sprawiedliwym jest, aby kobiety na tych samych stanowiskach za taką samą pracę zarabiałły mniej niż mężczyźni, albo żeby w strefie płac niskich dominowały kobiety? Czy sprawiedliwym jest, aby dzieci cierpiały biedą w większym stopniu niż dorośli?

Nierówności silnie wiążą się z ubóstwem i tym, że nie stać nas na wiele z tego, co wydaje się być większości konieczne do minimalnie godnego życia. Nierówności powiązane są też z wykluczeniem społecznym. Są ci włączeni w główny nurt życia, wielowymiarowo ustawieni, oraz ci poza nim. O tym, kto gdzie jest w dużym stopniu decydują cechy, na które nie mamy wpływu, których nie kontrolujemy i nie możemy zmienić. Nie wybieramy sobie rodziców, nie wybieramy miejsca i środowiska zamieszkania w dzieciństwie, nie wybieramy płci, temperamentu czy poziomu inteligencji, nie wybieramy wyposażenia genetycznego naszego organizmu, nie wybieramy sobie szkoły, gdy jesteśmy

⁵ I. Laskowska, *Zdrowie i nierówności w zdrowiu – determinanty i implikacje ekonomiczno-społeczne*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2012, s. 208.

dziećmi. A to właśnie od tych czynników w dużej mierze zależą nasze szanse życiowe – nasze i naszych dzieci.

Wykluczenie społeczne generuje obywatelstwo dwóch kategorii: lepszych i uprzywilejowanych obywateli oraz gorszych i dyskryminowanych. Prowadzi ono do głębokich podziałów i polaryzacji w społeczeństwie. Nie służy to dobrze rozwojowi Polski, gdyż ten potrzebuje wzajemnego zaufania i współpracy dla dobra wspólnego, którego częścią jest dobro wykluczanych. Wymagają one solidarności, wzajemnej troski, więzi międzyludzkich, które nierówności osłabiają.

Mity o tym, że równość jest zbędna czy nawet szkodliwa utrzymywane są dzięki upowszechnianym błędnym argumentom. Te społeczeństwa, w których mamy do czynienia z mniejszym poziomem wielowymiarowych nierówności mają lepsze wyniki pod wieloma względami oraz mniej problemów od innych. Mimo wysokich podatków rozwijają się szybko, mają nowoczesne gospodarki i wysoki poziom zatrudnienia. Dobrze zaprojektowana polityka społeczna ograniczająca nierówności jest inwestycją w rozwój Polski.

Instrumentarium ograniczania nierówności jest równie wielowymiarowe jak one same. Partycypacja obywateli i organizacji obywatelskich w procesie tworzenia, realizowania i oceniania polityki rządu i samorządów zmniejsza nierówności władzy pozostawione przez demokrację partyjną. Podobne znaczenie ma partycypacja obywateli w procesie udzielania im rozmaitych usług (w szczególności tych obywateli, którzy doświadczają różnych problemów), a pracowników - w zarządzaniu przedsiębiorstwami.

Zintegrowany system podatkowo-transferowy z gwarantowanymi i waloryzowanymi minimami zmniejsza mniej lub bardziej nierówności i ubóstwo dochodowe.

Rozwinięty system układów zbiorowych wraz z silnymi związkami zawodowymi oraz skutecznymi regulacjami minimum praw pracowniczych przeciwdziała nierównościom jakości pracy i ogranicza zjawisko ubóstwa osób pracujących i udział niskich płac.

Dostępna finansowo i powszechna opieka żłobkowa i przedszkolna z programami wzmacniającymi dla dzieci z rodzin z małym poziomem zasobów (również niematerialnych), ogranicza nierówność szans życiowych i przeciwdziała sieroctwu społecznemu. Dobrej jakości edukacja na poziomie podstawowym i średnim poprzez łączenie wsparcia dla uzdolnionych i dla słabszych w ramach pracy zespołowej, pozwala na dalsze ograniczanie nierówności szans zawodowych i edukacyjnych.

Opieka zdrowotna oraz szybko działający i zintegrowany system rehabilitacji medycznej, społecznej i zawodowej pozwalają na ograniczenie nierówności zdrowotnych.

I wreszcie bardzo ważny jest system przeciwdziałania dyskryminacji. Zdarza się ona zarówno w sektorze publicznym, jak i prywatnym. Społeczeństwo równości jest świadome swoich praw i wrażliwe na dyskryminację, odpowiada na nią w sposób zdecydowany. Abyśmy takim społeczeństwem się stali musimy rozwijać system pozytywnych działań na rzecz równości praw i szybkich reakcji na dyskryminację - od edukacji uwrażliwiającej, przez wsparcie dla ofiar i odszkodowania za doznaną krzywdę, do programów korekcyjno-edukacyjnych lub sankcji karnych dla sprawców.

Nierówności społeczne najlepiej ograniczane są w tych społeczeństwach, w których polityka społeczna jest zaprojektowana tak, aby dawać korzyści wszystkim obywatelom, a w szczególności tym, którzy są w gorszej niż inni sytuacji. Społeczeństwo zorientowane na równość to ideał na miarę XXI wieku.